

Wigilia dla potrzebujących w Krakowie

25 grudnia 2012

8 tys. litrów czerwonego barszczu i zupy grzybowej, 15 tys. paczek z żywnością i 6 tys. pierników – takie ilości świątecznych potraw wydano podczas XVI Wigilii dla Potrzebujących na Rynku Głównym w Krakowie. Dla większości tych, którzy przyszli to była jedyna wigilijna kolacja.

Jak mówili organizatorzy: „Z jednej strony mamy satysfakcję, że tylu osobom możemy pomóc, z drugiej strony przykre jest, że aż tylu ludzi wymaga wsparcia”

Nie zabrakło też niestety obrzydliwej hipokryzji polityków, którzy wypowiadali się na temat tej akcji: Minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz stwierdził, że „To nie mróz, nie głód, ale obojętność w wielu wypadkach jest największym zagrożeniem” (...) „Mam nadzieję, że w czasie Świąt z Krakowa płynie ciepło do wszystkich ludzi dobrej woli, do wszystkich, którzy pomagają” – dodał.

W rozmowie z dziennikarzami minister zapowiedział, że w 2013 r. powiatowe urzędy pracy będą miały o 1,2 mld zł więcej z Funduszu Pracy na aktywne formy zwalczania bezrobocia (w sumie będzie to 4,6 mld zł).

Znając polskie realia nie należałoby się zdziwić jak większość tych pieniędzy pójdzie na prezenty dla kapitalistów w postaci tzw. „pomocy przedsiębiorcom w tworzeniu miejsc pracy”, w większości pewnie na umowach śmieciowych i z zarobkami, które nawet zakładając że wydałoby się 100% pensji na wynajem mieszkania nie starczą na małą kawalerkę.

Źródło: [Antiklas](#)